

Ryszard Muzaj, Ballada o Jakubie

Słowa: Aleksander Wojciechowski

Muzyka: Andrzej Borowski

A w miasteczku, gdzie domy mają dachy spadziste,

Czas wolno przez małe okna ciekł,

Mieszkał Jakub - jak mówią - spokojne chłopisko,

Niedaleko szumiał morza brzeg.

Ale kiedyś po nocy nieprzespanej do rana

Wziął Jakub węzełek, zamknął drzwi.

Ślady po nim na brzegu długa fala zabrała,

Teraz wiatrem tkane jego dni.

Ref.: Pokład pod stopą trzeszczu,

Maszty połamie sztorm.

Po co się włączysz po świetle,

Kiedy masz własny dom?

A są porty, co mają kolorowe ulice,

Na których wesoły, tłumny gwar.

Chodził Jakub samotnie, dziwiło go wszystko,

Zamiast drzew tam kwitły gaje palm.

Kiedy statek odpływał, to się zmieniał krajobraz,

Za rufą leciały sznury mew.

Długo Jakub przy burcie na falochron spoglądał,

Aż nie zniknął z oczu jego brzeg.

Ref.: Pokład pod stopą trzeszczu,

Maszty połamie sztorm.

Po co się włączysz po świetle,

Kiedy masz własny dom?

I posiwił już Jakub, zieleń oczu spłowiła,

Łaskawie go witał każdy port.

Ale dalej na morze tęsknota go gnała,

Nie pamięta, gdzie jest jego dom.

Na pewno (gdzieś) jeszcze pływa Jakub po morzach,

Zardzewiał w kieszeni jego klucz.

Dzisiaj (Pewnie) drogi do domu odnaleźć nie może,

Zabrał mu ją marynarski trud.

Ref.: Pokład pod stopą trzeszczu,

Maszty połamie sztorm.

Po co się włączysz po świetle,

Kiedy masz własny dom?